

**Sygn. akt II Ka 631/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 12 lutego 2016 r.**

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSO Jerzy Kozaczuk                     |
| Protokolant:    | st. sekr. sąd. Beata Defut-Kołodziejak |

przy udziale Prokuratora Bożeny Grochowskiej-Małek

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2016 r.

sprawy **M. K. (1)**

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 §1 kk

na skutek apelacji, wniesionych przez prokuratora i oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach

z dnia 2 października 2015 r. sygn. akt VII K 738/14

zaskarżony wyrok uchyla i sprawę M. K. (1) przekazuje Sądowi Rejonowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania.

**Sygn. akt II Ka 631/15**

## UZASADNIENIE

**M. K. (1)** oskarżony został o to, że w nocy 10 października 2014 roku w S. przy ul. (...), woj. (...) dokonał uszkodzenia ciała K. G. w ten sposób, iż w trakcie szarpaniny gdy K. G. upadł na ziemię zadał mu jedno kopnięcie nogą w twarz powodując u niego obrażenia w postaci: złamania kości wszystkich ścian prawej zatoki szczękowej, dolnej ściany prawego oczodołu, przyśrodkowej ściany prawego oczodołu i prawej kości nosa oraz krwiak okularowy oczodołu prawego, które to obrażenia należą do kategorii średnich i powodują naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający siedem dni, a okres leczenia i rehabilitacji nie przekroczy sześciu miesięcy,

**tj. o czyn z art. 157 § 1 kk.**

**Wyrokiem z dnia 31 lipca 2015 roku, sygn. akt VII K 738/14, Sąd Rejonowy w Siedlcach:**

I. oskarżonego **M. K. (1)** uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu; stwierdził, że koszty procesu w tym zakresie ponosi Skarb Państwa;

II. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego M. K. (1) 576 złotych tytułem zwrotu kosztów obrońcy z wyboru.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli Prokurator Rejonowy w Siedlcach oraz oskarżyciel posiłkowy K. G..

Oskarżyciel publiczny na podstawie art. 425 § 1 i 2 kpk, art. 444 kpk i art. 447 § 1 kpk zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego M. K. (1)

i powołując się na przepisy art. 427 § 1 kpk i art. 438 pkt 2 kpk zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 7 kpk w zw. z art. 420 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 kpk, polegającą na wydaniu wyroku w oparciu o dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego

i bezrefleksyjnym przyjęciu, jako wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego, iż doznane przez pokrzywdzonego obrażenia głowy powstały na skutek jednego uderzenia pięścią w twarz, podczas gdy takie ustalenie nie znalazło potwierdzenia w innych dowodach ujawnionych

w toku postępowania, zaś odmienna wersja zdarzenia wynikająca z zeznania świadków K. G., R. S. i A. G. (1), co w kontekście zasady prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego znajdowało potwierdzenie

w rozległych obrażeniach, jakich doznał pokrzywdzony, została przez Sąd Rejonowy odrzucona, jako niewiarygodna bez umotywowania takiego stanowiska w uzasadnieniu wyroku, w konsekwencji, czego Sąd Rejonowy doszedł do błędnego przekonania,

iż oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej i uniewinnił M. K. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu;

- art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk polegającą na pobieżnej ocenie przez Sąd Rejonowy zeznań M. C. uznając, iż nie wzbogaciły one materiału dowodowego, podczas gdy mają one kluczowe znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie

w zakresie, w jakim świadek zeznał, iż po całym zajściu widział pokrzywdzonego, który miał rozcięte usta, całą twarz zakrwawioną oraz sińca pod okiem, co zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania wskazuje, iż wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego musiał otrzymać więcej niż jedno uderzenie w twarz, gdyż jednym uderzeniem pięścią w twarz nie sposób spowodować takich obrażeń.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów, prokurator na podstawie art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 2 kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania.

Oskarżyciel posiłkowy K. G., zaskarżając powyższe orzeczenie na niekorzyść oskarżonego w całości, na podstawie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 i 3 kpk zarzucił mu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, będący wynikiem mającej wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania (zwłaszcza art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk), który to błąd wyrażał się w przyjęciu, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że:

- doznane przez pokrzywdzonego obrażenia głowy powstały na skutek zadanego przez oskarżonego jednego uderzenia pięścią w twarz, podczas gdy prawidłowo oceniony zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnej mierze na przyjęcie takich ustaleń nie pozwalał, gdyż z zeznań świadków wynika jednoznacznie, że oskarżony przyznał się do kopnięcia go, o czym wyraźnie świadczą rozległe obrażenia, których doznał; Sąd zeznania te uznał za niewiarygodne, wobec czego uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, błędnie twierdząc, iż ten działał w warunkach obrony koniecznej, co absolutnie w sprawie niniejszej nie miało miejsca,

- uderzył oskarżonego dwa razy pięścią w twarz, co nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach wiarygodnych świadków, zaś z samych zeznań Ł. M. wynika jednoznacznie, że jedynie mógł go uderzyć w okolice twarzy, gdyż oskarżony był trzeźwiejszy i się odchylił, a zatem miał nad nim wyraźną przewagę, choćby ze względu na swój stan;

- nie pamięta nic z zajścia – jak sugeruje Sąd Rejonowy – w którym doznał obrażeń, podczas gdy w karcie informacyjnej z leczenia szpitalnego widnieje informacja, że pacjent nie pamięta wszystkich okoliczności zdarzenia, zatem tak

daleko idące wnioski są nieuprawnione, a w uzasadnieniu orzeczenia Sądu zabrakło głębokiej refleksji i rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, jak też wszechstronnej oceny dowodów;

- według Sądu o drugim kopnięciu dowiedział się od S. K., czemu przeczy fakt, iż nie widział się z nim od imprezy, która miała miejsce 10 października 2014 roku, do 17 kwietnia 2015 roku, w którym to dniu skontaktował się z nim by powołać go na świadka; chciał żeby S. K. przedstawił swoje zeznania, gdyż informację o tym, że leżąc na ziemi został kopnięty nie raz, a nawet dwu lub trzykrotnie przez oskarżonego, powziął od W. M., który wiedzę tę posiadał właśnie od S. K.;

II. obrazę przepisów postępowania art. 7 kpk i art. 410 kpk, poprzez dokonanie bardzo pobieżnej oceny zeznań świadka M. C., który widział go po tym jak został pobity przez oskarżonego, że doznał rozległych obrażeń w postaci rozciętych ust, siniaka pod okiem, a jego twarz była całkowicie zakrwawiona; zwarzywszy na powyższe, takich uszkodzeń nie można nabyć poprzez jedno uderzenie pięścią w twarz, co wydawać by się mogło oczywiste; Sąd dokonał dowolnej oceny dowodów, z góry uznając, iż wersja podawana przez oskarżonego jest prawdziwa, zaś wszystkie inne dowody nie pasujące do tej koncepcji, uznał Sąd za niewiarygodne i odmówił im dania wiary, popadając także przy tym w wewnętrzną sprzeczność jak choćby w zakresie ocen zeznań świadków M. i K., co do tego czy został kopnięty przez oskarżonego;

III. naruszenie prawa materialnego art. 25 kk, poprzez jego zastosowanie w sprawie niniejszej, pomimo tego, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do tego, iż oskarżony działał w ramach kontratywu obrony koniecznej.

Podnosząc powyższe zarzuty, oskarżyciel posiłkowy, na podstawie art. 437 § 2 kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Siedlcach.

W toku rozprawy prokurator poparł apelację Prokuratora Rejonowego w Siedlcach i przyłączył się do apelacji oskarżyciela posiłkowego i wniosku w niej zawartego. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego poparł apelację oskarżyciela posiłkowego i przyłączył się do apelacji prokuratora, a nadto wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego. Oskarżyciel posiłkowy poparł swoją apelację i przyłączył się do apelacji prokuratora

i stanowiska swojego pełnomocnika. obrońca oskarżonego wniósł o nieuwzględnienie obu apelacji oraz utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacje wywiedzione przez oskarżyciela publicznego oraz oskarżyciela posiłkowego, wobec ich zasadności, doprowadziły do postulowanego w nich skutku w postaci uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Analiza zarzutów podniesionych w obu środkach odwoławczych i ich uzasadnienia, wskazuje, że zasadniczym celem skarżących było podważenie podstawy dowodowej poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń opisujących wzajemne zachowania się oskarżonego i pokrzywdzonego w krytycznym momencie oraz mechanizm, który doprowadził do odniesienia przez pokrzywdzonego, ustalonych w sprawie, obrażeń ciała. Przy czym, w tym celu, prokurator podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania - art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 kpk, zaś oskarżyciel posiłkowy sformułował zarzuty oparte na podstawach odwoławczych wskazanych w art. 438 pkt 2 i 3 kpk, uznając, że Sąd Rejonowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, wynikającego z naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk, oraz obrazy przepisów procesowych - art. 7 kpk i art. 410 kpk, w toku oceny zeznań świadka M. C.. Treść całości środka odwoławczego wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego, w tym wywodów uzasadnienia apelacji

w części dotyczącej błędu w ustaleniach faktycznych, wskazuje jednoznacznie, że

w ocenie tego skarżącego pierwotnym uchybieniem, które miało wpływ na treść wyroku, jest obraza przepisów postępowania. Dodatkowo ten skarżący podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 25 kk. Uwzględniając

jednak treść art. 436 kpk, Sąd ad quem uznał za bezprzedmiotowe odnoszenie się do tego ostatniego zarzutu gdyż stwierdzenie opisanych niżej uchybień, mieszczących się w ramach podstawy odwoławczej z art. 438 pkt 2 kpk, było wystarczające do wydania orzeczenia odwoławczego o charakterze kasatoryjnym.

Z uwagi na istotną zbieżność argumentacji wysuniętej przez Prokuratora Rejonowego w Siedlcach i oskarżyciela posiłkowego, na poparcie podniesionych zarzutów, pomimo ich częściowo odmiennej formalnej kwalifikacji, zasadnym było łączne odniesienie się do stosownych tez zawartych w wywiedzionych przez nich środkach odwoławczych.

Stanowisko apelujących, którzy zarzucili między innymi, że ustalenia, oceny i wnioski zaprezentowane przez Sąd Rejonowy obrażają dyrektywy zawarte w art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 kpk, należy praktycznie w pełni podzielić. Uproszczony sposób przeprowadzenia przez Sąd I instancji postępowania, a przede wszystkim nie spełniająca wymogów zawartych w art. 7 kpk, ocena dowodów, stanowią uchybienia procesowe tej rangi, że nie jest możliwe stwierdzenie, jakoby nie doszło do obrazy prawa procesowego, bądź też by wady te, nie mogłyby mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd Rejonowy prawidłowo zrekonstruował przyczyny i skutki zdarzenia do którego doszło w dniu 10 października 2014 roku w S., pomiędzy oskarżonym M. K. (1) i pokrzywdzonym K. G.. Żadna ze stron nie kwestionuje ustalonych przez Sąd Rejonowy okoliczności, że zajście to spowodowane było agresywnym zachowaniem pokrzywdzonego i skutkowało odniesionymi przez niego obrażeniami ciała, opisanymi w opinii sądowo-lekarskiej. Sporny jest natomiast między stronami i kwestionowany w apelacjach, przebieg sytuacji konfliktowej pomiędzy wyżej wymienionymi. Aby należycie odnieść zarzuty apelacyjne do realiów sprawy, należy przypomnieć, że z ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy, wynika taka oto sekwencja wydarzeń, po tym jak K. G. skierował swoją agresję w stronę M. K. (1): „K. G. zaczął odpychać oskarżonego, a w pewnym momencie złapał go za koszulkę i uderzył oskarżonego dwa razy pięścią w twarz. Oskarżony broniąc się i chroniąc przed upadkiem razem z oskarżycielem posiłkowym, zadał K. G. jedno uderzenie pięścią w twarz, po którym K. G. go puścił i upadł na chodnik. Gdy wstał twarz miał zakrwawioną, leciała mu z nosa krew” (k.153).

Przytoczenie tego fragmentu ustaleń faktycznych stało się nieodzowne, bowiem mając na uwadze treść wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego, wskazuje on jednoznacznie, że Sąd Rejonowy w zasadzie w pełnym zakresie poczynił je

w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, uznając, że to K. G. krytycznej nocy dopuścił się zamachu na jego zdrowie i życie, a reakcja oskarżonego była jedynie obroną przed tym zamachem, przy czym polegała ona, nie na kopnięciu pokrzywdzonego w twarz – jak to przyjął oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia, lecz na uderzeniu go pięścią w twarz. Choć w sposób zupełnie odmienny przebieg zdarzenia przedstawił pokrzywdzony, jego wersja zdarzeń odrzucona została przez Sąd Rejonowy, jako niewiarygodna. Jest rzeczą oczywistą, że Sąd orzekający dokonuje wyboru wersji zdarzenia w ramach zasady swobodnej oceny dowodów. Jednakże decyzja ta musi być poprzedzona niezwykle wnikliwą

i wszechstronną analizą całokształtu wszystkich dowodów zarówno osobowych, jak i rzeczowych, we wzajemnym ich powiązaniu, przeprowadzoną w sposób skrupulatny, wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu. Jednocześnie Sąd orzekający, zgodnie

z obowiązkiem wynikającym z zasady prawdy obiektywnej, winien zawsze dążyć do wyjaśnienia wszelkich istotnych wątpliwości w sprawie, zwłaszcza zaś do wyjaśnienia występujących w materiale dowodowym sprzeczności. Tym bardziej, że skoro Sąd I instancji odtworzył przebieg zdarzenia w głównej mierze w oparciu o relacje oskarżonego M. K. (1), a więc osoby, obok pokrzywdzonego, w najwyższym stopniu zainteresowanej wynikiem sprawy, zobowiązany był do szczególnej ostrożności i jak najbardziej rygorystycznego i wszechstronnego rozważenia oraz oceny poszczególnych elementów zawartych w tego rodzaju dowodzie, na tle pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku przekonuje, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wskazane wymogi nie zostały zachowane, przy czym wniosek ten odnosi się nie tylko do oceny wyjaśnień oskarżonego, bowiem zastrzeżenia skarżących w zakresie oceny dowodów z zeznań świadków, również mają swoje podstawy. W rezultacie, dotychczasowe ustalenia faktyczne, poczynione w przedmiotowej sprawie przez Sąd Rejonowy i następnie przyjęte

za podstawę końcowego orzeczenia, cechują się pewną dowolnością, której nie sposób zaaprobować w postępowaniu odwoławczym.

Przystępując do rozważań poświęconych przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego, wyjść należy od stwierdzenia, że treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, iż uznane one zostały w całości za wiarygodne. Chociaż jednoznacznie Sąd I instancji w ten sposób nie wypowiedział się, to w istocie Sąd nie odmówił wiary żadnemu fragmentowi tych wyjaśnień, podkreślając w szczególności, że wyjaśnienia M. K. (1) zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności w zakresie, w którym dotyczą faktu i okoliczności uderzenia oskarżyciela pięścią w twarz oraz zaprzeczenia, by kopnął on, bądź kopał, oskarżyciela posiłkowego w twarz, gdy ten leżał na ziemi.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przeprowadzona przez Sąd meriti ocena depozycji procesowych oskarżonego nie była kompletna, a w szczególności Sąd nie poddał należytej analizie poszczególnych fragmentów jego wyjaśnień oraz uchylił się od rzetelnej weryfikacji podawanych przez niego okoliczności, poprzestając na, nie zasługującym na aprobatę, stwierdzeniu, że potwierdzenie jego wersji stanowią zeznania świadków: Ł. M., S. R. oraz D. S..

Pierwszym bardzo istotnym elementem przedstawionego przez oskarżonego opisu przedmiotowego zdarzenia, jest jego twierdzenie, że pokrzywdzony uderzył go dwa razy pięścią w twarz. To z tego fragmentu wyjaśnień oskarżonego, Sąd Rejonowy wywiódł, że dalsze zachowanie oskarżonego stanowiło odpieranie bezpośredniego, bezprawnego zamachu ze strony pokrzywdzonego. Istotnym jest przy tym, że pokrzywdzony zaprzeczył temu aby uderzył dwukrotnie pięścią w twarz oskarżonego. W toku pierwszego przesłuchania w dniu 11 października 2014 roku, zeznał on, że nie pamięta czy podczas szarpaniny, w wyniku której się przewrócił, zadawali sobie uderzenia (k.3), a podczas przesłuchania na rozprawie, zeznał, że wie jedynie z relacji świadków, iż sprzeczał się z oskarżonym, później rozeszli się, a następnie jak przyjechała taksówka, to próbował go uderzyć, ale trafił w szyję (k. 63v).

Z uwagi na niezwykle doniosłość omawianej okoliczności oraz fakt jej zaprzeczenia przez pokrzywdzonego, obowiązkiem Sądu I instancji było przeprowadzenie wnikliwej analizy treści twierdzeń oskarżonego w tym zakresie oraz ich weryfikacja poprzez stwierdzenie czy jakkolwiek inny dowód potwierdza opisywane przez niego zachowanie pokrzywdzonego. Jak wynika z treści pisemnych motywów wyroku, Sąd Rejonowy nie zrealizował powyższych obowiązków. Sąd I instancji przyjmując za wiarygodne twierdzenie oskarżonego, że został on uderzony dwukrotnie pięścią w twarz, nie uwzględnił faktu, iż sam oskarżony nie potrafił wypowiedzieć się kategorycznie odnośnie tej okoliczności, a stwierdził jedynie, że „wydaje mu się”, że został uderzony pięścią. Taki sposób wypowiedzi, sam w sobie budzi wątpliwości, bowiem trudno uznać za przekonujące, że osoba uderzona dwukrotnie pięścią w twarz, niebędąca pod znacznym działaniem alkoholu, nie jest w stanie stwierdzić czy została uderzona pięścią, czy może w inny sposób. Niepewność oskarżonego w tym zakresie nie została dostrzeżona przez Sąd Rejonowy, mimo że ta cecha jego wyjaśnień w tym zakresie, powinna skłonić Sąd orzekający do weryfikacji tej okoliczności. Sąd Rejonowy, w ocenie tego fragmentu wyjaśnień oskarżonego, pominął również, że żaden z przesłuchanych w sprawie świadków, który widział oskarżonego bezpośrednio po tym zdarzeniu, nie podał informacji wskazujących na zaobserwowanie na jego twarzy obrażeń ciała charakterystycznych dla dwukrotnego uderzenia pięścią w twarz. Niewątpliwie gdyby oskarżony, jak wyjaśnił, miał opuchniętą twarz, byłoby to widoczne dla osób, z którymi miał on wówczas kontakt. Tymczasem świadek M. C. podał okoliczność wskazującą na to, że co najwyżej mogło dojść do próby uderzenia oskarżonego w twarz, czemu pokrzywdzony nie przeczy. Świadek podał mianowicie, że bezpośrednio po zdarzeniu rozmawiał z M. K. (1) i ten powiedział mu wówczas, że K. uderzył go jako pierwszy i pokazał mu on wtedy szyję, na której był ślad po uderzeniu, w postaci zaczerwienienia skóry (k. 30). Wątpliwe jest zatem, że oskarżony miał na twarzy obrażenia, skoro M. C. rozmawiając z nim osobiście, ich nie dostrzegł. Ponadto, zgodnie z logiką i doświadczeniem życiowym, sądzić można, że gdyby takowe rzeczywiście miał, niewątpliwie nie pokazywałby M. C. niewielkiego zaczerwienienia na szyi, tylko zwróciłby jego uwagę na obrażenia twarzy. Dodatkowo wskazać należy, iż twierdzenie oskarżonego w omawianym zakresie, nie mogło zostać poddane weryfikacji obiektywnym dowodem w postaci zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego obrażenia na twarzy oskarżonego, bowiem jak wyjaśnił, nie chodził

do lekarza w związku z opuchlizną (k.62v). W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczność ta powinna być uwzględniona przy ocenie wiarygodności tej części wyjaśnień oskarżonego. Zauważyć bowiem należy, iż nawet jeżeli w pierwszej chwili po zdarzeniu, oskarżonemu nie zależało na dokumentowaniu odniesionych obrażeń, to po tym jak następnego dnia po zdarzeniu dowiedział się o roszczeniach pokrzywdzonego kierowanych wobec niego w związku z tym zdarzeniem, niewątpliwie byłby zainteresowany potwierdzeniem odniesionych obrażeń, w drodze stosownego badania lekarskiego, którego wyniki mógłby wykorzystać w obronie przed roszczeniami K. G..

Niezależnie od powyższego, dodać warto, że gdyby przyjąć za wiarygodną wersję pokrzywdzonego, że nie uderzył on oskarżonego z pięści w twarz, ale próbował to zrobić, nie osiągając zamierzonego celu z powodu obronnych uników oskarżonego, ten ostatni nie byłby pozbawiony możliwości podjęcia działań obronnych, możliwych do zakwalifikowania jako działanie w ramach obrony koniecznej, jeżeli po stronie sprawcy spełnione byłyby wszystkie znamiona warunkujące dopuszczalność działań obronnych, a te motywowane byłyby odpieraniem zamachu i koniecznością obrony. W zależności od ustaleń dotyczących dalszego przebiegu zdarzenia, pozostawałaby jeszcze do rozważenia kwestia tego czy zastosowane działania obronne mieściły się w granicach kontratypanu obrony koniecznej, czy też stanowiły jego przekroczenie ze względu na kontynuowanie działań obronnych gdy zagrożenie zamachem już ustało lub ze względu na nadmierną intensywność obrony.

W kontekście omawianego zagadnienia odnieść się należy do zasadności stwierdzenia Sądu I instancji, że przebieg zdarzeń przedstawiony przez oskarżonego, w tym, w zakresie tego, że został on uderzony dwukrotnie pięścią w twarz przez pokrzywdzonego oraz, że nie kopnął on pokrzywdzonego, koresponduje z zeznaniami świadków, tj. Ł. M., S. R. oraz D. S.. Nie sposób zgodzić się z taką oceną Sądu Rejonowego.

W ocenie Sądu II instancji, w niniejszej sprawie kluczową kwestią była wszechstronna ocena wzajemnej relacji treści wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadka Ł. M., który jako naoczny świadek zdarzenia, składał zeznania zarówno w postępowaniu przygotowawczym, kilka dni po zdarzeniu, jak również na rozprawie. Niestety ocena dowodu z zeznań tego świadka przeprowadzona została przez Sąd I instancji z rażącym naruszeniem przepisów art. 4 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk, o czym świadczą jednoznacznie lakoniczne rozważania zawarte w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Treść zawartych tam wywodów przekonuje o całkowicie wybiórczej, naruszającej zasady prawidłowego rozumowania oraz sprzecznej ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to całkowicie dowolnej, a zarazem obrażającej zasadę obiektywizmu, ocenie zeznań Ł. M..

Podając podstawę dowodową ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie, Sąd I instancji wymienił protokoły przesłuchań Ł. M. z k. 12-13 i 64-65. Takie sformułowanie Sądu wskazuje na to, że świadek został obdarzony wiarygodnością

w całości, tym bardziej, że w lakonicznej ocenie tych zeznań, Sąd nie wskazał aby uznał je za wiarygodne jedynie w części. Nie budziłoby to zastrzeżeń jedynie wówczas, gdyby treści zawarte w tych protokołach były jednolite, a w każdym razie nie zawierały takich różnic,

w świetle których wręcz zasadniczo odmiennie należałoby ocenić rolę oskarżonego

w zdarzeniu. Taka sytuacja w niniejszej sprawie, w odniesieniu do tego świadka, nie zaistniała, bowiem jego depozycje z dochodzenia oraz z rozprawy, są tak różne, że w zasadzie wykluczają się. Choć fakt zmiany wersji zeznań nie świadczy sam przez się

o niewiarygodności czy istnieniu nieusuwalnych wątpliwości, to zadaniem organów procesowych jest dokonanie oceny tego, która z wersji podanych przez świadka jest wersją zasługującą na wiarę i uzasadnienie tak podjętej decyzji w taki sposób, aby motywacja decyzji sądu pozostawała w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2010 r., III KK 370/09, Biul.PK 2010/10/16). W ocenie zeznań Ł. M., przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy, zabrakło takiej analizy. Sąd ograniczył się do stwierdzenia, że świadek potwierdza wersję oskarżonego i do przytoczenia części jego zeznań składanych na rozprawie, pominał przy tym milczeniem zeznania składane przez niego

w dochodzeniu w dniu 14 października 2014 roku, które stoją w wyraźnej sprzeczności

z wersją przedstawioną przez oskarżonego. W toku tego przesłuchania świadek Ł. M. zeznał, że widział jak K. G. i M. K. (1) szarpali się ze sobą i jak pokrzywdzony uderzył oskarżonego w okolice głowy, a nie w twarz. Następnie, według

jego relacji: „ponownie się zwarli i znowu K. atakował tego M. i w pewnym momencie zauważyłem, że w trakcie tej szarpaniny K. się przewraca i wydaje mi się, że K. zadał mu cios albo kolanem albo z nogi – stopy. K. od razu zalał się krwią i na tym się skończyła ta walka (...) K. na początku był stroną atakującą jednak później najwidoczniej M. puściły nerwy i zadał mu ten cios nogą” (k.13v).

W toku przesłuchania na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2015 roku, świadek Ł. M., przebieg przedmiotowego zdarzenia, odnośnie najistotniejszego jego momentu, przedstawił odmiennie w stosunku do pierwszej jego relacji. Zeznał, że jak dzwonił po taksówkę: „K. go uderzył. Uderzył go gdzieś w okolice twarzy. Nie pamiętam czy raz czy więcej. Później był ten moment, że K. złapał się za nos i poleciała mu krew. Wiem, że oskarżony się szarpał, ale nie jestem do końca pewny czy go uderzył. Nie widziałem momentu kiedy pokrzywdzony się podnosił, widziałem jak był schylony, stał i leciała mu krew. Kiedy ja zadzwoniłem to oni się oddalili z pod tego wejścia. Momentu upadku nie widziałem może się akurat spojrzałem w inną stronę” (k. 64v). Następnie świadek M. M. (3), ustosunkowując się do odczytanych mu zeznań jakie złożył w dochodzeniu, potwierdził je, dodając, że wtedy pamiętał lepiej. Dalej jednak stwierdził m.in., że jak składał zeznania, to policjant zasugerował mu, że te obrażenia nie mogły powstać od uderzenia ręką, a że był zestresowany, to może dlatego w protokole nie ma mowy o tej sugestii. Następnie, po okazaniu świadkowi protokołu jego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, zeznał: „Podczas przesłuchania na policji z moich ust nie padło stwierdzenie, że widziałem jak oskarżony kopnął K. G.. Na 100% też nie mogę powiedzieć, że ktoś kogoś kopnął. Ciężko też wykluczyć, aby ktoś kogoś kopnął” (k. 64v).

Jak widać, zeznania świadka Ł. M. złożone w toku dwukrotnego przesłuchania, znacznie różnią się od siebie. Tak rozbieżna ich treść, zwłaszcza

w przypadku kluczowego dla sprawy świadka, powinna spowodować rzetelną ich analizę

i logiczne uzasadnienie, które z okoliczności podawanych przez świadka, Sąd orzekający uznaje za odpowiadające prawdzie i dlaczego, a które odrzuca jako niewiarygodne i z jakiego powodu. Tymczasem Sąd I instancji w ogóle nie poddał ocenie pierwszych depozycji świadka. Nie wziął zatem pod uwagę, że zeznania te świadek składał kilka dni od zdarzenia, kiedy zapewne dobrze pamiętał jego przebieg, jak również, że w dużej mierze odpowiadają one wersji podawanej przez pokrzywdzonego, przecząc tym samym twierdzeniom oskarżonego. Nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności tych zeznań powinien być również fakt, iż A. G. (1) zeznała, że była świadkiem rozmowy telefonicznej pomiędzy jej mężem K. G., a Ł. M., kiedy jeszcze byli w szpitalu w dniu następnym po zdarzeniu i wówczas na pytanie jej męża o to co się stało, Ł. M. miał powiedzieć mu m.in. że M. K. (1) uderzył go, przewrócił i kopnął (k.114). Choć słusznie Sąd Rejonowy dążąc do weryfikacji wiarygodności świadka dopuścił dowód z przesłuchania funkcjonariusza Policji - K. K. (3), który prowadził czynność przesłuchania Ł. M. w toku dochodzenia, a następnie zasadnie uznał go za wiarygodnego, to w żaden sposób, nie uwzględnił treści jego zeznań w toku oceny depozycji Ł. M., a biorąc pod uwagę podawane przez nich relacje na temat przebiegu przesłuchania, było to niezbędne. Skoro Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia świadka Ł. M. z rozprawy, że nie widział jak oskarżony kopnął pokrzywdzonego, mimo, że w treści protokołu jego przesłuchania w dochodzeniu, który podpisał, taka jego wypowiedź została zaprotokołowana, to oznacza w istocie, że uznał za wiarygodne jego twierdzenia, mające uzasadnić dlaczego w treści protokołu jest taki zapis. Zauważyć jednak należy, że nawet w tym zakresie zeznania świadka są wewnętrznie sprzeczne, bowiem najpierw stwierdził, że to policjant zasugerował mu, że te obrażenia nie mogły powstać od uderzenia ręką – co oznacza, że sam tak powiedział, choć dopiero po sugestii policjanta, a następnie zeznał, że z jego ust w ogóle nie padło stwierdzenie, że widział jak oskarżony kopnął K. G., a więc, że policjant wpisał taką wypowiedź do protokołu samodzielnie, wbrew temu co on mówił. Rację należy przyznać oskarżycielowi posiłkowemu, kiedy wywodzi, że Sąd Rejonowy ocenił zeznania Ł. M.

i K. K. (3) w sposób wewnętrznie sprzeczny, skoro jednocześnie wywiódł, że za prawdziwe uznaje zeznania K. K. (3), który w niniejszej sprawie stwierdził, iż nie sugerował Ł. M. treści zeznań i nie ma takiej możliwości by w protokole zapisał co innego, niż zostało powiedziane. Takie procedowanie Sądu Rejonowego świadczy nie tylko o wybiórczej ocenie zeznań Ł. M., ale także o tym, że ocena ta nie była wszechstronna, bowiem dowody te zostały ocenione w pełnym oderwaniu od siebie, a przecież świadek K. K. (3) był przesłuchany w sprawie jedynie w celu oceny wiarygodności zeznań Ł. M.,

a nie opisanie przebiegu zdarzenia, o którym nie mógł mieć żadnej wiedzy, bowiem w nim nie uczestniczył.

Wątpliwości Sądu II instancji budzi również przyjęcie treści zeznań D. S. jako kryterium pozytywnej oceny wyjaśnień oskarżonego, z tego względu, że ocena zeznań tego świadka przeprowadzona została z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd

I instancji ograniczył się w tej ocenie jedynie do fragmentarycznego przytoczenia ich treści, z pominięciem bardzo istotnych ich elementów, oraz do konkluzji że: „zeznania powyższe Sąd obdarzył wiarą, bowiem świadek wskazuje tylko te okoliczności, które widziała”.

W ocenie Sądu Okręgowego, zeznania tego świadka wymagały bardzo ostrożnej i szczegółowej analizy bowiem w ich treści zauważalna jest tendencja do przedstawienia przebiegu zdarzenia w sposób korzystny dla oskarżonego z pominięciem okoliczności, które stawiałyby go w negatywnym świetle. Świadek D. S., która przesłuchana została po raz pierwszy w toku postępowania sądowego w dniu 12 maja 2015 roku, stwierdziła, że stała kilka metrów od tego zajścia i choć żaden inny uczestnik zdarzenia tej okoliczności nie potwierdził, to też nie ma podstaw do przyjęcia, że tak rzeczywiście nie było. Skoro tak, to należy sądzić, że dobrze zaobserwowała zachowanie obu uczestników konfliktu, tymczasem jej zeznania nie są jednoznaczne. Okoliczność tę mógłby uzasadniać fakt, że od zdarzenia do momentu składania przez nią zeznań upłynęło 7 miesięcy. Zauważyć jednak należy, iż w zakresie stwierżeń świadka, które obciążają pokrzywdzonego były one dość categoryczne,

a tej cechy nie miały jedynie w zakresie okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego. Świadek opisując zachowanie oskarżonego najpierw podała, że zamachnął się on na K. G., ale nie wie czy ten cios do niego doszedł, sugerując przy tym, że upadek pokrzywdzonego spowodowany był nie tym, że został on uderzony przez oskarżonego, lecz tym, że potknął się o własne nogi. Stanowczo jednak zeznała, że K. G. uderzył M. K. (1) w twarz, przy czym charakterystyczne jest, że nie pamięta: w którą część twarzy, ile razy (choć twierdzi, że więcej niż raz), ile zamachnięć doszło do celu (choć twierdzi, że na pewno doszły). Ponadto świadek categorycznie zaprzeczając, że oskarżony kopnął pokrzywdzonego, zasugerowała, że obrażenia ciała, których doznał K. G. podczas zdarzenia, były spowodowane jego upadkiem. Zeznała bowiem, że upadł on zupełnie na bok, mógł się uderzyć głową o podłogę, tj. prawą stroną twarzy

o podłogę. Dopiero końcowo świadek stwierdziła, że jednak oskarżony uderzył pokrzywdzonego ręką i było to jedno uderzenie, tj. zamachnięcie. Niezależnie od powyższego, przy ocenie zeznań D. S. należało mieć również na uwadze, że uwzględniając skalę obrażeń jakie doznał pokrzywdzony i zeznania świadków zdarzenia opisujące fakt, „zalanie się krwią” pokrzywdzonego, zastanawiające jest, że świadek, jak zeznała, nie zauważyła aby K. G., miał jakieś obrażenia. Zeznała przecież, że nikt nie zasłaniał jej pokrzywdzonego w trakcie zdarzenia, była tam obecna do załagodzenia sytuacji i widziała jak pokrzywdzony podnosił się po zajściu. Mało przekonujące jest stwierdzenie Sądu I instancji, że obserwowanie zajścia po skosie, mogło powodować, iż obrażeń tych świadek nie widziała.

Mając na uwadze powyższe, nie przesądzając ostatecznej oceny zeznań Ł. M. i D. S., w ocenie Sądu II instancji, bez dokładnego rozważenia opisanych wyżej kwestii, pozytywna ocena depozycji Ł. M., które złożył na rozprawie oraz obdarzenie wiarygodnością świadka D. S. w zakresie opisu zachowania się oskarżonego i pokrzywdzonego w toku zdarzenia będącego przedmiotem osądu, jest zdecydowanie przedwczesna i musi być uznana za pobieżną, a tym samym nie może korzystać z ochrony art. 7 kpk.

Kończąc omawianie dowodów, które Sąd Rejonowy przyjął jako wspierające wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, należy odnieść się do zeznań świadka S. R.. Ocena tego dowodu również nie może być zaaprobowana przez Sąd odwoławczy. Podkreślić należy, iż Sąd Rejonowy z jednej strony stwierdził, że obdarzając walorem wiarygodności wyjaśnienia oskarżonego, miał na uwadze, że znajdują one potwierdzenie w zeznaniach świadka S. R., a jednocześnie nie powołał tego świadka w przytoczonej podstawie faktycznej wyroku (k.153v), a oceniając jego zeznania, wywiódł, iż „nie wzbogaciły w sposób istotny materiału dowodowego” bowiem jak świadek podał nie wie w jakich okolicznościach oskarżyciel posiłkowy doznał obrażeń ciała, bo tego nie widział (k.155v). Niewątpliwie taki sposób oceny dowodów można określić jako wewnętrznie sprzeczny, a tym samym naruszający normę z art. 7 kpk. Analiza treści zeznań świadka S. R. prowadzi do wniosku, że potwierdził on jedynie bezsporne w sprawie okoliczności, dotyczące zdarzeń poprzedzających moment starcia się oskarżonego z pokrzywdzonym, natomiast w żadnym stopniu, nie stanowią one wsparcia wiarygodności oskarżonego w zakresie przebiegu tej sytuacji konfliktowej, bowiem nie był on jej świadkiem.

W zakresie czynienia ustaleń jej dotyczących, są one nieprzydatne, nie mogły być zatem przyjęte jako kryterium pozytywnej oceny twierdzeń oskarżonego, w tym zakresie.

W ocenie Sądu II instancji, również sposób w jaki Sąd Rejonowy dokonał oceny zeznań pokrzywdzonego K. G. nie zasługuje na aprobatę, choć nie wszystkie twierdzenia zawarte w apelacji oskarżyciela posiłkowego kwestionujące tę ocenę są uzasadnione.

Zdaniem Sądu II instancji wywód zawarty w zarzucie apelacyjnym oskarżyciela posiłkowego, nie rozwinięty w uzasadnieniu apelacji, kwestionujący ocenę Sądu Rejonowego, że pokrzywdzony nie pamięta faktu kopnięcia go przez oskarżonego, a swoje twierdzenia w tym zakresie opiera na relacji innej osoby, nie zasługuje na aprobatę Sądu odwoławczego, bowiem wywody Sądu Rejonowego w tym zakresie mają swoje logiczne uzasadnienie. Niewątpliwie przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, iż K. G.

w momencie zajścia znajdował się pod silnym działaniem alkoholu. On sam zeznał, że ze zdarzenia pamięta jedynie jak schodził po schodach i jak kopnięty został w twarz, a pozostałe okoliczności zna z relacji innych osób. Trudne jednak do pogodzenia z zasadami logiki

i doświadczenia życiowego byłoby przyjęcie, że z przebiegu zdarzenia nie pamięta on

w istocie nic poza tym, że został kopnięty. Ponadto zasadnie Sąd Rejonowy na uzasadnienie powyższego stanowiska przywołał, że następnego dnia po zdarzeniu pokrzywdzony wysłał do Ł. M. sms z zapytaniem co się wydarzyło, ponadto w karcie informacyjnej

z dnia 11 października 2014 roku zawarty został zapis, że K. G. nie pamięta wszystkich okoliczności zdarzenia, a R. S. zeznał, iż od oskarżyciela dowiedział się, że on wie od innej osoby, że został przez oskarżonego kopnięty. Dopełniając tę argumentację zauważyć należy, iż pokrzywdzony potwierdził, że jak obudził się następnego dnia po zdarzeniu, to napisał sms do Ł. M. (k.64), z zeznań A. G. (1) wynika z kolei, że jej mąż rano po otrzymaniu wiadomości sms od Ł. M., z zapytaniem „czy żyje”, odpisał mu, a następnie zadzwonił do niego pytając go co się stało i wtedy on opowiedział mu przebieg zdarzenia, w tym przekazując mu, że M. K. (1) uderzył go, przewrócił i kopnął. A. G. (2) zeznała również, że od Ł. M. dostali numer telefonu do oskarżonego (k. 114). Z kolei świadek R. S. zeznał, że jak poszedł do szpitala odwiedzić K. G., to ten powiedział mu, że wcześniej rozmawiał z innym kolegą z pracy i od niego uzyskał telefon do oskarżonego i dowiedział się, że został kopnięty. Tym kolegą z pracy, o którym zeznawał R. S., w świetle zeznań A. G. (1), był niewątpliwie Ł. M.. Istotne jest, że zeznania A. G. (2) i R. S. w przytoczonych fragmentach, nie budzą wątpliwości i nie są kwestionowane w apelacjach. Mając na uwadze powyższe okoliczności, uzasadnione jest wnioskowanie, że powoływanie się przez pokrzywdzonego na fakt kopnięcia go przez oskarżonego, w tym w toku składania zeznań w niniejszej sprawie, wynikało z faktu uzyskania tej informacji od Ł. M., a nie było efektem zapamiętania przez niego tej właśnie okoliczności.

O ile trudno podważyć logikę wyводу Sądu I instancji, że pokrzywdzony nie pamięta faktu kopnięcia go przez oskarżonego, to nie sposób przyjąć toku rozumowania Sądu orzekającego wynikającego z uzasadnienia wyroku, że fakt, iż pokrzywdzony nie pamiętał okoliczności zdarzenia, przesądza o tym, że nie doszło do kopnięcia go przez oskarżonego. Takie czynniki jak pozostawanie pod silnym działaniem alkoholu w połączeniu

z dynamicznym przebiegiem tego rodzaju zdarzenia, mogą powodować, że osoba która doznaje obrażeń ciała w jego toku, nie jest w stanie odtworzyć ciosów, które te obrażenia spowodowały, ale nie wyklucza to przecież precyzyjnych ustaleń w tym zakresie jeżeli naoczni obserwatorzy zdarzenia są w stanie to uczynić. W tym kontekście nie sposób zgodzić się z wywodem Sądu Rejonowego, że: „o kopnięciu oskarżyciela nie wspomina nikt ze świadków, nawet ci którzy obserwowali całe zdarzenie jak np. D. S.”. Zauważyć zatem należy, iż naocznymi świadkami tego zdarzenia byli jedynie D. S. oraz Ł. M.. O ile rzeczywiście D. S. nie mówi o kopnięciu pokrzywdzonego, to Ł. M., wbrew wyżej cytowanemu stwierdzeniu Sądu I instancji, opisał takie zachowanie oskarżonego. Dlatego w niniejszej sprawie tak istotna dla jej prawidłowego rozstrzygnięcia była ocena zeznań Ł. M.. Uznanie za wiarygodną jego relację przedstawioną w toku dochodzenia, powodowałoby, że nie miałyby znaczenia dla istoty sprawy to czy pokrzywdzony pamięta, że został kopnięty czy też, że tego nie pamięta. Rzecz jednak w tym, że zarówno ocena zeznań świadka Ł. M., jak również zeznań D. S., nie spełnia kryteriów wskazanych w treści art. 7 kpk, o czym była już wyżej mowa. Sąd Rejonowy dodał również, że wszyscy świadkowie twierdzą, iż po uderzeniu przez oskarżonego, oskarżyciel posiłkowy

przewrócił się i za chwilę sam wstał z zakrwawioną twarzą, więc nie było możliwości ani czasu, by oskarżony kopnął go. Trudno stwierdzić kogo Sąd I instancji miał na myśli pisząc o „wszystkich świadkach”, w sytuacji gdy, jak wskazano wyżej, było tylko dwóch świadków tego fragmentu zdarzenia, a spośród nich jeden stwierdził, że oskarżony kopnął pokrzywdzonego (Ł. M.), a drugi, że nie widział zakrwawionej twarzy K. G. (D. S.). Ponadto trudno zaakceptować ocenę, że w wyżej opisanej sytuacji nie byłoby czasu na zadanie jednego ciosu nogą,

w sytuacji gdy wyprowadzenie takiego uderzenia może nastąpić bardzo szybko, zwłaszcza, że jest ono zazwyczaj elementem całej sekwencji zachowań osoby atakującej. Ponadto zauważyć należy, iż z treści zeznań Ł. M. wynika, że do kopnięcia mogło dojść nie wtedy gdy pokrzywdzony leżał na ziemi, jak to zostało przyjęte w akcie oskarżenia, lecz w momencie gdy upadał. W świetle jego zeznań, prawdopodobny jest zatem przebieg zdarzenia polegający na tym, że oskarżony uderzył ręką pokrzywdzonego, czego on sam nie kwestionuje, po czym ten w naturalnym odruchu obniżył swoją pozycję, pochylając się

i wówczas został kopnięty w głowę, kolanem lub stopą, który to cios spowodował stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia ciała. Sąd Rejonowy nie rozważał takiej wersji zdarzenia.

Słusznie skarżący podnieśli krytyczne uwagi pod adresem oceny zeznań świadków A. G. (1) i R. S. w części w jakiej opisywali oni rozmowy telefoniczne do jakich doszło w dniu 11 października 2014 roku, najpierw pomiędzy pokrzywdzonym,

a oskarżonym, a następnie między A. G. (1) i oskarżonym. Analiza pisemnych motywów wyroku w części poświęconej ocenie zeznań tych świadków, którzy przedstawiają okoliczności niekorzystne dla oskarżonego, świadczy o tym, iż podstawowym

i w zasadzie jedynym przyjętym przez Sąd I instancji kryterium, które doprowadziło do odmowy przyznania im waloru wiarygodności, jest to, że są one sprzeczne z wyjaśnieniami M. K. (2), uznanymi za wiarygodne. W takiej sytuacji, gdy prawidłowość oceny wyjaśnień oskarżonego budzi wątpliwości ze względu na wyżej opisane uchybienia, ocena osobowych źródeł dowodowych zdyskwalifikowanych w zasadniczej mierze z powodu ich sprzeczności z relacją oskarżonego, również nie mogła być zaakceptowana. Niezależnie od powyższego, o wybiórczości i dowolności oceny tych dowodów przekonują również inne okoliczności. Oceniając zeznania A. G. (1), Sąd Rejonowy w ogóle nie ustosunkował się do tego, że, jak wymieniona zeznała, osobiście rozmawiała telefonicznie

z oskarżonym, a nie tylko słyszała rozmowę jej męża z oskarżonym. Podobnie oceniając zeznania R. S., w żaden sposób Sąd I instancji nie odniósł się do jego twierdzeń, że był on świadkiem tego jak A. G. (1) rozmawiała z oskarżonym. Nie sposób zaaprobować tak dokonanej oceny tych dowodów w sytuacji gdy A. G. (1) zeznała, iż w toku tej rozmowy oskarżony M. K. (1) sam przyznał, że kopnął jej męża (k.114), a R. S. słysząc tę rozmowę, zeznał, że w jej toku oskarżony powiedział: „on mnie uderzył, a ja mu oddałem i kopalem go żeby mi nie oddał” (k.115).

Odnosząc się do zarzutów wywiedzionych przez skarżących w zakresie oceny dowodu

z zeznań świadka M. C., stwierdzić należy, iż niewątpliwie błędem Sądu Rejonowego było nie uwzględnienie zeznań tego świadka w podstawie faktycznej wyroku

(k. 153v) i ograniczenie się w jego ocenie do stwierdzenia, że zeznania te nie wzbogaciły materiału dowodowego. Świadek ten nie tylko opisał szczegółowo zdarzenia poprzedzające starcie oskarżonego z pokrzywdzonym, w tym obszernie opisując naganne zachowanie pokrzywdzonego, ale również przedstawił pierwszy etap przedmiotowego zajścia, podczas którego pokrzywdzony odpychał oskarżonego, a następnie opisał jakie obrażenia ciała widział u pokrzywdzonego, jak również zrelacjonował rozmowę z oskarżonym, w toku której demonstrował mu on zaczerwienie skóry na szyi – o czym już była mowa we wcześniejszym fragmencie niniejszego uzasadnienia. W rezultacie, Sąd Okręgowy co do zasady podzielił podniesiony przez skarżących zarzut naruszenia przepisów art. 7 kpk i art. 410 kpk, w toku oceny zeznań świadka M. C., gdyż Sąd błędnie oceniając, że nie mają one znaczenia w niniejszej sprawie, pominął okoliczności z nich wynikające. Sąd II instancji nie podzielił jednak wszystkich stwierdzeń przywołanych przez skarżących na uzasadnienie tego zarzutu. Prokurator wywiódł, że z zeznań świadka M. C. wynika, iż po zajściu widział, że pokrzywdzony miał rozcięte usta, całą twarz zakrwawioną oraz sińca pod okiem. Sąd skarżący wywiódł, że mając na uwadze zasady logicznego rozumowania, nie jest normalnym następstwem jednokrotnego uderzenia pięścią w twarz spowodowanie skutku w postaci rozcięcia ust oraz krwiaka okularowego oczodołu. Podobną argumentację przywołał oskarżyciel posiłkowy w osobistej apelacji. W ocenie Sądu Okręgowego, skarżący zbyt dużą

wagę przywiązują do tego w jaki sposób świadek opisał wygląd pokrzywdzonego po zdarzeniu, bowiem, po pierwsze, bezsporną w sprawie okolicznością jest fakt, że na skutek starcia z oskarżonym, pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, które objawiały się silnym krwawieniem i powstaniem sińca wokół oka, po drugie twierdzenia świadka o rozcięciu ust pokrzywdzonego są nie do przyjęcia z uwagi na sposób

w jaki o tej okoliczności świadek zeznawał, jak również ze względu na to, że nie mają one oparcia w innych dowodach. W pierwszym przesłuchaniu w dniu 10 listopada 2014 roku, świadek zeznał jedynie, że K. G. miał zakrwawioną twarz (k.30), a dopiero na rozprawie w dniu 12 maja 2015 roku powiedział o rozciętych ustach pokrzywdzonego, przy czym zrobił to w sposób zupełnie niewiarygodny, zeznając, że: „K. miał rozcięte usta, całą twarz miał zakrwawioną, leciała mu krew, ale już teraz nie wiem skąd, czy z ust czy

z nosa czy stąd i stąd, miał też limo pod okiem” (k.113). Ponadto w dość obszernej dokumentacji medycznej pokrzywdzonego takiego obrażenia ciała nie wskazano, sam pokrzywdzony w swych zeznaniach takiego urazu nie podawał, a z dołączonych przez niego do apelacji fotografii, o bardzo dobrej jakości (k. 187-192) przedstawiającej wygląd jego twarzy po zdarzeniu, wynika, że na ustach nie miał on żadnego rozcięcia.

Niemniej jednak zgodzić się należy z twierdzeniami skarżących, że Sąd Rejonowy w niedostateczny sposób analizował możliwy mechanizm powstania obrażeń ciała stwierdzonych u pokrzywdzonego. Sąd I instancji powołał się na opinię biegłego, stwierdzając, że nie znalazł podstaw aby ją kwestionować, ale nie zawarł żadnych rozważań dotyczących tego, jakie ustalenia poczynił na podstawie wydanej w sprawie opinii biegłego i dlaczego, a w sytuacji gdy biegły wyprowadził wnioski alternatywne, było to obowiązkiem Sądu. Podkreślić należy, iż swoboda organu procesowego w ocenianiu przeprowadzonych dowodów odnosi się zarówno do oceny wiarygodności źródła dowodowego

i przekazywanych przez niego informacji, jak również do wyprowadzenia wniosków z tak otrzymanego środka dowodowego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia

24 kwietnia 2003 r., II AKa 104/03, Apel.-Gda. 2003/2/125). Przypomnieć zatem trzeba,

iż biegły zaopiniował, że obrażenia ciała pokrzywdzonego mogły powstać w wyniku kopnięcia nogą w twarz, mogły również powstać w wyniku uderzenia pięścią w twarz, mogło to być jedno kopnięcie lub jedno uderzenie pięścią (k.122). Słusznie prokurator podniósł, że biegły odniósł się jedynie do teoretycznej możliwości spowodowania takich obrażeń ciała zarówno przez kopnięcie, jak też przez uderzenie pięścią. Z uwagi na to, że opinia jest jednym

z licznych możliwych do otrzymania w procesie karnym środków dowodowych, to organ procesowy dokonując oceny jej przydatności w konkretnej sprawie powinien czynić to na tle całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania. Sąd Rejonowy nie odniósł

w żaden sposób, możliwych wskazanych przez biegłego wariantów, do realiów niniejszej sprawy, poprzez uwzględnienie takich okoliczności jak to, że budowa fizyczna oskarżonego

i pokrzywdzonego jest podobna, nadto że oskarżony był pod wpływem alkoholu, co zazwyczaj znacznie zmniejsza siłę fizyczną, a w związku z tym jest mniej prawdopodobne aby mógł on wyprowadzić cios o takich skutkach jedynie ręką, z kolei uderzenie nogą

w obuwiu lub też kolanem, nie musi być zadane ze znaczną siłą, aby spowodować tak dotkliwe skutki jakie wystąpiły u pokrzywdzonego.

Reasumując, przedstawiona wyżej argumentacja świadczy o tym, że Sąd Rejonowy rozpoznając przedmiotową sprawę i wydając zaskarżony wyrok, nie wykazał należytej wnikliwości i staranności. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku - w części odnoszącej się do dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów - jednoznacznie dowodzi jej dowolności, wywołanej przede wszystkim brakiem wskazania przez ten Sąd przekonywujących powodów, które doprowadziły do zaprezentowanej wyżej oceny zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego. Te, które Sąd I instancji wskazał są na tyle ogólnikowe i niekompletne, iż nie mogą - w tej postaci - jeszcze niczego dowodzić, tym bardziej, iż sformułowano je bez uwzględnienia i odniesienia się do wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, co powoduje, że ocena ta nie może być uznana za wszechstronną

i bezstronną. W tej sytuacji obraza przywołanych w apelacjach skarżących przepisów procesowych, tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 kpk, jest rażąca. Zaistniała też możliwość istotnego wpływu tych uchybień na treść zaskarżonego wyroku. Nie można bowiem wykluczyć tego, że dokonanie przez Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy,

z poszanowaniem reguł z art. 7 kpk oceny zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego doprowadziłoby do wydania - zasadniczo odmiennego w swojej treści - orzeczenia.

W tym stanie rzeczy zaistniała konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zaznaczyć trzeba, że wydanie orzeczenia kasatoryjnego stanowi jedynie wyraz tego, że w ocenie Sądu Okręgowego postępowanie pierwszoinstancyjne powinno zostać powtórzone, aby finalnie uzyskać stan materialnej i proceduralnej sprawiedliwości wyroku. Z kolei to jaki w przyszłości zapadnie wyrok (korzystny, względnie niekorzystny dla oskarżonego) pozostaje kwestią otwartą.

W toku ponownego rozpoznawania sprawy Sąd Rejonowy, mając na uwadze okoliczności zdarzenia poddanego osądowi, w szczególności wzajemne zachowanie się jego uczestników, w pierwszym rzędzie podejmie czynności zmierzające do umożliwienia stronom polubownego rozstrzygnięcia konfliktu wywołanego między nimi przedmiotowym czynem. W razie braku uwarunkowań do takiego rozstrzygnięcia postępowania, Sąd I instancji uwzględniając przytoczone powyżej wskazania, przeprowadzi zgodnie z przepisami procedury karnej - w sposób dynamiczny i skoncentrowany na przedmiocie procesu - postępowanie dowodowe w całości, które pozwoli na prawidłowe rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucany mu czyn przestępny. Niedopuszczalne jest przy tym pominięcie istotnych okoliczności, lecz konieczne jest ustalenie zależności każdego z dowodów w całości lub w konkretnym fragmencie od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia. Sąd Rejonowy winien też pamiętać, że warunkiem zaakceptowania oceny dowodów, jako mieszczącej się w granicach swobody zagwarantowanej art. 7 kpk, jest to, aby przekonanie co do ich wiarygodności było oparte na wszystkich przeprowadzonych dowodach (z wyłączeniem tych, które ex post okazały się nieistotne dla rozstrzygnięcia), ocenionych w sposób zgodny z regułami procedowania, logiką, doświadczeniem życiowym. Po ustaleniu stanu faktycznego w sposób niebudzący wątpliwości lub z wykorzystaniem reguły z art. 5 § 2 kpk, konieczne będzie zajęcie przez Sąd ponownie rozpoznający sprawę, stanowiska, co do oceny prawnej zachowanie oskarżonego. Sąd powinien mieć przy tym na względzie, iż w przypadku ponownej oceny czynu oskarżonego przez pryzmat art. 25 kk, konieczne jest również rozstrzygnięcie, czy jego zachowanie mieściło się w granicach obrony koniecznej. Uzasadnienie zajętogo stanowiska winno być wolne od uproszczeń i musi uwzględniać cały materiał dowodowy, zgodnie

z wymogami art. 424 § 1 pkt 1 kpk (naturalnie, jeśli zajdzie konieczność sporządzenia pisemnych motywów orzeczenia). By temu zadaniu sprostać należy dążyć do wyjaśnienia wszelkich niejasności występujących w materiale dowodowym oraz wykorzystać zarówno niniejsze uwagi, jak i te zawarte w wywiedzionych apelacjach. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd I instancji może oczywiście skorzystać z możliwości, jakie daje przepis art. 442 § 2 kpk i poprzestać na ujawnieniu tych dowodów, które nie miały wpływu na uchYLENIE zaskarżonego wyroku, zaś zakres ten pozostawić należy uznaniu Sądu.

W związku z powyższym na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk i 456 kpk, Sąd odwoławczy orzekł jak w wyroku.